

Pierwsza pomoc ważna po wypadkach domowych

Utworzono: czwartek, 10, październik 2019 13:25



Codziennie na polskich drogach ginie 8 osób. Ponad 40 proc. Polaków wskazuje, że było świadkami wypadku drogowego. Życie poszkodowanego w wypadku często zależy od świadków i ich umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Coraz więcej osób deklaruje, że umiałoby w razie wypadku udzielić pierwszej pomocy, ale pewnych swoich umiejętności jest zaledwie co piąty Polak.

Dlatego firmy organizują dla pracowników zajęcia z pierwszej pomocy. W kursach DHL Parcel „Z kurierem bezpiecznie” wzięło już udział ok. 100 kurierów.

- Wypadków niestety jest bardzo dużo. Co roku znika praktycznie jedno średniej wielkości polskie miasto. To osoby, które giną właśnie w wypadkach komunikacyjnych - wskazuje w rozmowie z agencją Newseria Biznes Adam Acher, ratownik z Centrum Ratownictwa i Pierwszej Pomocy Ratea.

Według statystyk polskiej policji wynika, że od 18 czerwca do 1 września tego roku zginęły 582 osoby. To oznacza, że codziennie na polskich drogach ginęło średnio prawie 8 osób. Z badania CBOS „Polacy wobec wypadków drogowych” wynika, że 41 proc. osób było w przeszłości świadkami wypadku bądź stłuczki na drodze. Pierwszej pomocy udziela niewielu z nich.

- Według badań CBOS 67 proc. respondentów deklaruje, że potrafiłoby udzielić pierwszej pomocy, ale tylko 19 proc. Polaków jest pewnych swoich umiejętności w takiej sytuacji. Pamiętajmy, że prawdopodobieństwo, że możemy zostać świadkami wypadku, jest niestety duże - mówi Paweł Pawlik, kierownik Działu BHP w DHL Parcel Polska.

Kodeks karny zobowiązuje świadków zdarzenia do podjęcia akcji ratunkowej pod groźbą kary pozbawienia wolności do trzech lat. Często to właśnie pierwsza pomoc decyduje o życiu poszkodowanego w wypadku.

Pierwsza pomoc ważna po wypadkach domowych

Utworzono: czwartek, 10, październik 2019 13:25

- Cały system ratownictwa opiera się na czynnościach, które wykonują osoby na miejscu zdarzenia. To jest podstawowe ogniwo. To od naszych decyzji, które podejmiemy na miejscu zdarzenia, zależy, czy uda się tę osobę uratować - przekonuje Adam Acher.

Według ustawy o państwowym ratownictwie medycznym średni czas od momentu wezwania karetki do przyjazdu służb ratunkowych wynosi 8 minut w mieście i około 15 minut na terenach poza miastem. Mimo to przed przyjazdem karetki pierwsza pomoc udzielana jest zaledwie w kilkunastu procentach przypadków.

- Dlatego w DHL Parcel postanowiliśmy organizować dla kurierów kursy pierwszej pomocy. Stawiamy na praktykę, odtwarzamy i symulujemy zdarzenia, z którymi można się spotkać np. na drodze. Dzięki szkoleniu kurierzy zyskują pewność siebie tak niezbędną w sytuacji wymagającej szybkich reakcji. Szacuje się, że gdyby świadkowie udzielali pierwszej pomocy na drodze, a nie tylko czekali na przyjazd karetki, możliwe byłoby zmniejszenie ofiar wypadków aż o połowę - podkreśla Pawlik.

Codziennie na ulice Polski wyjeżdża ponad 3 500 kurierów i blisko 1 000 kierowców transportu liniowego DHL Parcel. Stąd pomysł na szkolenia z pierwszej pomocy. W kursach wzięło już udział ok. 100 osób.

- Liczba godzin poświęconych pierwszej pomocy w ramach kursu na prawo jazdy jest zdecydowanie niewystarczająca. Poza tym wypadki drogowe są jednymi z najczęstszych sytuacji, gdzie udzielenie pierwszej pomocy jest niezbędne, a praca kurierów polega właśnie na tym, że są cały czas w drodze między klientami. Bardzo ważne jest więc dla nas, aby czuli się pewniej, nie zwątpili w swoje umiejętności w sytuacji kryzysowej - tłumaczy Paweł Pawlik.

- Każdy się ogląda na innych uczestników ruchu. Boi się zareagować, bo nie wie, co zrobić - ocenia Sebastian Hyski, kurier. - Codziennie jeździmy po miastach, po różnych ulicach. Może się zdarzyć, że ktoś będzie potrzebował pomocy, gdy będziemy przejeżdżać obok.

Źródło: Newseria